



WŁADYSŁAW CHMURZYŃSKI

Kielce, dnia 5 lipca 1949 r. o godz. 13.30 ja, Zielono Jan z Ref. Śled. Komis. MO w Kielcach, działając na mocy polecenia ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 20 marca 1949 r., L.Z.N. 78/47, wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. KPK, art. 257 KPK z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokółanta Boronia Stefana z Ref. Śled. Komis. MO w Kielcach, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienion[ego] w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: ważności przysięgi złożył przepisaną przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Władysław Chmurzyński
Imiona rodziców	Antoni i Aleksandra
Wiek	70 lat
Miejsce urodzenia	Kielce
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	tapicer
Miejsce zamieszkania	Kielce, ul. gen.Świerczewskiego 19 m. 10
Stosunek do stron	ojciec dla Chmurzyńskiego Jana

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: W dniu 15 października 1943 roku, jak mi jest wiadome, to żona mi oświadczyła, gdyż była przy tym obecną, gdy ww. dniu przyszedł

jeden gestapowiec i jeden cywilny Niemiec. Nazwiska powyższych osobników są mi nieznane. Na wstępie po wejściu do mieszkania zapytali żonę moją Helenę o syna Jana, gdzie się znajduje, na co żona im odpowiedziała, że pracuje w junakach w Kielcach na węglbloku.

Po zaczerpnięciu informacji osobnicy drugostronnie wymienieni udali się dorożką do wskazanego miejsca. Po przybyciu na miejsce na węglblok mieszczący się w Kielcach przy ul. Żelaznej k. elektrowni, gdzie syn Jan pracował, po wylegitymowaniu syna aresztowali i osadzili w więzieniu w Kielcach, gdzie przebywał do dnia 18 listopada 1943 r., kiedy zostali wywiezieni z więzienia na ulicę Urzędniczą w Kielcach, gdzie ich rozstrzelali. Wiadome mi jest z opowieści ludzkiej, że rozstrzelania dokonali gestapowcy i zwłoki jego wraz z wielu innymi zostały pogrzebane w Kielcach przy ulicy Urzędniczej.

Za co był syn Jan aresztowany, nie jest mi do obecnej chwili wiadome. Nazwiska oprawców nie są mi znane, ani też nie mogę udzielić bliższych danych. Zwłoki syna swojego przewiozłem po wyzwoleniu na cmentarz miejscowy partyzantów.

Na tym kończę swoje zeznanie i po przeczytaniu podpisano.